

JULIUSZ SŁOWACKI

Ur. 4 września 1809 w Krzemieńcu, zm. 3 kwietnia 1849 w Paryżu. Jeden z najwybitniejszych twórców romantycznych – poeta i dramaturg.

Nazywany przez potomnych jednym z wieszczów epoki – obok Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Wychowany pod silnym wpływem matki już jako dziecko był Julek osobowością niezwykle. Od 1825 do 1828 studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. W 1829 wyjechał do Warszawy, gdzie zaczął aplikować w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Podczas powstania listopadowego, w 1831, pracował w Biurze Dyplomatycznym Rządu Narodowego. Wyjechał do Drezna, skąd udał się jako kurier dyplomatyczny do Londynu i Paryża, gdzie osiadł na emigracji po zakończeniu misji.

Debiutował w 1830 powieścią poetycką *Hugo*. W 1832 opublikował dwa tomy *Poezji*, a w nich m.in. powieści poetyckie: *Żmija*, *Jan Bielecki*, *Mnich*, oraz tragedie *Mindowe* i *Maria Stuart*. Tom trzeci z 1833 zawierał m.in. liryki pisane w czasie powstania listopadowego.

W latach 1832–1836 przebywał w Genewie. Napisał tam poemat miłosny *W Szwajcarii* (wydany 1839). W 1836 podróżował do Włoch, skąd wyruszył do Grecji, Egiptu i Palestyny (*Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*, 1836–1839). W 1838 powrócił do Paryża.

Poeta zmarł na gruźlicę i został pochowany na cmentarzu Montmartre. W 1927 jego prochy przewieziono do kraju i złożono obok Mickiewicza w krypcie na Wawelu.

Do wielkich dramatów Słowackiego zalicza się *Kordiana* (1834), *Horsztyńskiego* (1835), *Balladynę* (1839), *Mazepę* (1840), *Sen srebrny Salomei* (1844) czy *Samuela Zborowskiego* (powstał ok. 1845). Poemat *Anhelli* (1838) inspirował m.in. malarstwo Jacka Malczewskiego. Rozzławił go także poemat dygresyjny *Beniowski* (pieśni 1–5, 1841, pieśń 6–10 w tomie 2 *Pism pośmiertnych*, 1866).

Poglądy filozoficzne formowane m.in. pod wpływem A. Towiańskiego ujawnił Słowacki w traktacie poetyckim *Genezis z Ducha* (1844, wyd. w 1871) oraz w eposie *Król-Duch* (1845–1849, rapsod 1 wydany w 1847) i w *Odpowiedziach na „Psalmy przyszłości”* (1848). Doktryna genezyjska poety wyjaśniała sens świata za pomocą różnych dziedzin nauki. Genezyjski mesjanizm Słowackiego tłumaczył polityczną klęskę Polski jako doświadczenie duchowe na drodze do samodoskonalenia.

Poeta był wielkim nowatorem słowa. Niezrozumiany przez współczesnych, stał się bohaterem krytycznych napaści, m.in. Mickiewicza.

Balladyna

Na tle epoki



Napisany w 1834 w Szwajcarii dramat Juliusza Słowackiego ukazał się drukiem w Paryżu w roku 1839. Prapremierę ujrzeni widzowie teatru lwowskiego dopiero w 1862. Poeta zadedykował utwór Zygmunutowi Krasieńskiemu. Napisał rzecz czerpiącą z tradycji dramatu szekspirowskiego. Znajdziemy tu – jak w *Makbecie* – zaczarowany las, wróżkę zakochaną w wiejskim ositku, obraz władzy żądnej krwi i śmiało korzystającej ze zbrodni.



Balladyna okazała się jednym z ważniejszych utworów teatralnych polskiego romantyzmu. Słowacki zamierzał napisać cykl sześciu kronik dramatycznych. Twierdził, że została napisana tak, „jakby ją gmin układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy. Ludzie jednak starałem się, aby byli prawdziwymi i aby w sercu mieli nasze serca”.

Świat przedstawiony

Czas i miejsce akcji

Akcja rozgrywa się w pobliżu jeziora Gopło, „za czasów bajecznych”. Sztuka napisana została dość swobodnie wobec prawdy historycznej – podobna jest raczej do dramatycznej ballady niż na przykład do królewskich dramatów Szekspira. Do tekstu autor wprowadził anachronizmy – elementy późniejszych epok.

Zdarzenia

W utworze splatają się dwa podstawowe wątki. Pierwszy to losy Popiela III, króla pozbawionego tronu przez despotycznego następcę, któremu jednak nie udało się zdobyć korony Lecha – symbolu niepodległości i oznaki władzy królewskiej. Drugi – dzieje Kirkora i Balladyny.

W losy bohaterów ingerują osoby fantastyczne. Goplana – nimfa wodna, zakochana w Grabcu, „rumianym wieśniaku”, który z kolei uczuciem darzy Balladynę. Goplana używa podstępów, by zdobyć jego miłość. Przy pomocy Skierki i Chochlika – leśnych duszków – kieruje Kirkora, władcę zamku, do chaty Wdowy. W wyniku rywalizacji dziew-

czął w zbieraniu malin żoną Kirkora zostaje Balladyna, która zabiła prawdziwą zwyciężczynię – swoją siostrę Alinę.

Po ślubie Kirkor wyrusza na wyprawę wojenną, chcąc pomóc Popielowi w odzyskaniu władzy. Balladyna prosi Pustelnika, by wyleczył jej nieogojoną się ranę – piętno na czole. Ucieka, gdy dowiaduje się, że mogłaby to zrobić jedynie Alina.

Tajemnicę Balladyny poznał Kostryn, który podsłuchał jej rozmowę z Pustelnikiem. Gdy do zamku przybywa Gralon, posłaniec z zapieczętowaną skrzynią od Kirkora, Balladyna, przerażona, że on też może znać prawdę, przebija go mieczem. Żąda władzy przesłania jej świat. Kiedy w czasie uczyty do zamku przybywa rozżalona Wdowa, córka wypiera się jej i każe usunąć za bramę.

Kirkor wyrusza do Gniezna, aby ogłosić, że królem zostanie ten, kto przybędzie z prawdziwą koroną Lecha. Ponieważ koronę tę dostał od Goplany Grabiec, Balladyna zabija go i razem z Kostrynem wyrusza, by walczyć przeciw Kirkorowi.

Kostryn zabija Kirkora, sam jednak zostaje otruty przez Balladynę. Balladyna zostaje nowym władcą i zgodnie z tradycją sądzi zbrodniarzy. Lekarz żąda ukarania mordercy Kostryna, Filon prosi o ukaranie tego, kto zabił Alinę, a Wdowa skarży się na wyrodną córkę. Balladyna trzykrotnie decyduje, że winny zasłużył na śmierć. Tym samym wydaje wyrok na siebie i ginie rażona piorunem.

Utwór opatrzony został *Epilogiem*, w którym „dziejopis Wawel” (niektórzy doszukiwali się tu podobieństwa do Joachima Lelewela – historyka, prezesa Towarzystwa Patriotycznego), przekonany, że najdawniejsze czasy poznać można naukowo, toczy spór z Publicznością, występującą w obronie mitu, legendy i baśni.

Bohaterowie

W *Balladynie* wyraźnie widać dualizm świata przedstawionego i swoiste „pary” bohaterów. Świat niemal realny reprezentują Wdowa, Alina, Balladyna, Grabiec, Kostryn i Pustelnik. Postaci świata fantastycznego, baśniowego, to Goplana, Skierka i Chochlik.

Balladyna to zła i leniwa córka Wdowy, zazdrosna o swoją siostrę Alinę. Balladyna jest silna, bezwzględna, zdecydowana na wszystko. Wyrachowana i groźna, by osiągnąć swój cel, małżeństwo z Kirkorem, które zapewni jej awans społeczny, nie waha się zabić siostry. Nie chce skorzystać z rad Pustelnika, postanawia, że będzie „żyła jakby nie było Boga”. Owład-

nięta żądzą władzy popełnia kolejne zbrodnie: zabija Gralona, każe zgładzić Pustelnika, który zna jej tajemnicę, morduje Grabca, truje Kostryna, wyrzeka się nawet własnej matki. Kiedy już zdobywa władzę, chce zacząć życie od nowa: każe uwolnić jeńców, wysłuchuje skarg poddanych, sędzi zbrodniarzy i w końcu wymierza karę samej sobie. Ginie rażona piorunem.

Przeżycie

Dramat mówi o sposobach zdobywania i sprawowania władzy. Ukazuje władców nieludzkich: bezwzględną Balladynę, despotycznego Popiela IV, zdeterminowanego Kostryna. Słowacki kładzie również nacisk na psychologię kobiety-zbrodniarki.

Utwór jest często porównywany z *Makbetem* Szekspira. Autor wykorzystał przy pisaniu utworu podania i legendy, a także motywy z pieśni ludowych i ballad romantycznych, (np. A. Chodźki *Maliny*, A. Mickiewicza *Lilije*, *Świtezianka*). Można również tłumaczyć dramat Słowackiego jako tekst aluzyjny, mówiący o epoce współczesnej autorowi, ubranej w kostium historyczny.

Najważniejsze cytaty

Będę żyła, jakby Boga nie było.

Urodziłam z siebie trumnę dla siebie.

(Opr. M.G.)

Liryka

Problematyka twórczości

Juliusz Słowacki wyrażał w wierszach zachwyt nad niezwykłym pięknem świata, olśniony „natury poznaniem”. W każdym opisywanym zjawisku ujawniał przez obrazy poetyckie boży porządek istnienia oraz intensywny świat uczuć – także własnych. Opisywał to, co ziemskie i realne z perspektywy dziejów wszechświata, nie lękając się rozmów z Bogiem.

Liryka Słowackiego wymyka się naszej ocenie; to jeszcze wierszowanie poety na dorobku.

Inaczej jest z poezją obu następnych etapów. Poeta romantyk i poeta

mystyk marzył, aby dotrzeć do zwykłych „zjadaczy chleba”, by ich „w aniołów przerobić”. W jego dziele znalazły się utwory o tematyce powstańczej oraz poematy o tragedii tych, którzy przeżyli narodowy zryw.

W tekstach literackich Słowacki chętnie odnotowywał wrażenia ze swych podróży po Włoszech, Grecji, Egipcie i Palestynie. Wędrowki pozwoliły poecie na poznanie dawnych kultur i umocniły w nim przekonanie o konieczności życiowego pielgrzymowania. Przykładem tej postawy jest *Hymn o zachodzie słońca* (rozpoczynający się od słów „Smutno mi, Boże”).

Twórczość Słowackiego nie zyskała uznania w środowisku polskiej emigracji. Był poetą bezkompromisowym, o nieokiełznanej wyobraźni.

Konteksty i nawiązania

Hymn o zachodzie słońca



Wiersz przynależy do liryki wyznania. Został napisany w czasie podróży morskiej do Aleksandrii. Poeta-pielgrzym spostrzega na niebie ciągnące bociany, które przypominają mu ojczyznę. Otoczenie jest piękne (morze pełne blasków, lazuruwa woda, zachodzące słońce). Ale najwspanialsze widoki nie mogą uwolnić go od nostalgii.

Wiersz jest bardziej stylizacją na hymn niż rzeczywistym zrealizowaniem założeń gatunkowych. Brak w nim powagi hymnicznej, postawy czci i uwielbienia religijnego. Nie Bóg, ale przeżycia wypowiadającego stanowią główny przedmiot tego zachwytu. W tekście uwagę zwraca elegijność postawy i nastroju. Dominuje nastrój smutku i rezygnacji, bierne zamyślenie nad losem własnym i układem spraw w świecie.

Wypowiedź rozwija się w spokojne wyznanie – równo, łagodnie, jednolicie. Za sprawą tytułu postawa elegijnego zadumania przekształca się niepostrzeżenie w postawę modlitewnej kontemplacji spraw życia i śmierci, chwili przemijającej wieczności.

Tekst wskazuje perspektywę wieczności jako znaku nieskończoności. Wszystkie epitety są niewyszukane, natomiast imponuje bogactwo peryfrazy: morze to „lazuruwa woda”, płyty nagrobne – „kolumnowe czoła”, grób – „niespokojne łoże”, zwłoki – „moje białe kości”, „słońce – to gwiazda ognista”.

Poeta przez poetyckie omówienie potrafi też ukazać stan własnego ducha. Peryfrazą: „dla obcych ludzi mam twarz jednakową, ciszę błękitu” oznacza, że przed innymi wydaje się obojętny i spokojny.

W wierszu wszystko jest jednakowo ważne, nie ma stopniowego puentowania. Każda strofa to autonomiczna całość, ma swój sens też poza kontekstem utworu. Strofy wydziela refren. Zawiera on motywy wiążące je znaczeniowo, melodyjnie i nastrojowo.



Z romantyzmem łączy tekst postawa wypowiadającej się osoby, człowieka postawionego w obliczu nieustannego przemijania czasu, oglądającego świat w kategoriach zmienności rzeczy ludzkich. Poeta odczuwa niezmierzone perspektywy wieczności i przeżywa to wszystko w tonacji smutku, rozżalenia. To przecież główne znamiona romantycznego odczuwania świata. W wierszu mówi ktoś wielki i nieszczęśliwy. Charakteryzuje go poczucie obcości świata (romantyczna alienacja). Właściwa mu jest poetyzacja szczegółów oglądanej rzeczywistości świata zewnętrznego.



Na przykładzie tego tekstu Zgorzelski wylicza zasady stylowego zorganizowania wypowiedzi. Są to: dążenie do jednolitości i harmonijnego związania ze sobą wszystkich elementów utworu, stonowanie, łagodne wyrównanie wszystkich czynników oddziaływania artystycznego, elegijne westchnienie, budowa zwrotek, kształtowanie ich rytmiczności, gra intonacyjna tekstu, stosowanie przemilczeń, metafor i perfraz.

Testament mój

Poetycki testament. Bezpośrednie wyznanie wypełnione romantycznym patosem. Poeta stosuje konsekwentnie obrazowanie, posługuje się słownictwem nacechowanym emocjonalnie, praktykuje składnię wzmagającą retorykę tekstu. Ukazuje postawę pełną szlachetności, patriotyzmu, choć dokucza mu uczucie samotności. Przeczuwa śmierć, dlatego w wierszu pojawiają się motywy żałobne i gorycz.

Słowacki dostrzega wielkość własnej poezji i jej związek z tradycją. Wie też, że krytyka jest wobec jego twórczości niechętna i obojętna. Zwraca się do przyjaciół, uruchamia „ty” liryczne. Jest to bezpośredni adresat wypowiedzi. Projektowanym odbiorcą są współcześni przyjaciele, a także przyszłe pokolenia. Do nich kieruje postulat walki i pracy dla narodu oraz wyznanie wiary w „zagrobowe” zwycięstwo poezji. Swoją twórczość nazywa „siłą fatalną” o dużej mocy sprawczej, która po śmierci autora zwykłych zjadaczy chleba „w anioły przerobi”, uczyni ich wrażliwymi na wartości duchowe.

